

BIULETYN Galerii Historii Miasta

Rok III, Nr 8, Maj 2008 r.

Jastrzębie Zdrój



Mosiężna oprawa kroniki miasta z wizerunkiem starego herbu
Jastrzębia Zdroju (kronika w zbiorach GHM)

Muzea w Polsce i na świecie

Galeria Uffizi we Florencji

Galeria Uffizi, dzięki niezwyklej kolekcji malarstwa i antycznych posągów, stała się jednym z najświetniejszych muzeów na świecie. Jej zbiory zawierają niepodlegające dyskusji dzieła sztuki od XIII po XVIII wiek, wśród których należy wymienić prace takich twórców jak: Giotto, Simone Martini, Piero della Francesca, Beato Angelico, Filippo Lippi, Botticelli, Mantegna, Correggio, Leonardo da Vinci, Raffaell, Michał Anioł i Caravaggio. Nie sposób nie wspomnieć o bogatej kolekcji dzieł malarstwa niemieckiego, niderlandzkiego i flamandzkiego z pracami Dürera, Rembrandta i Rubensa na czele.

Galeria mieści się w samym sercu Florencji tuż przy Piazza della Signoria i połączona jest bezpośrednio z Palazzo Vecchio. Wzniesiona została na zamówienie Cosimo I de Medici w latach 1560-1580 według projektu Giorgio Vasari i przeznaczona była na siedzibę administracji księstwa tokańskiego. Budynek na planie litery U powstał na miejscu kościoła San Pietro Scheraggio. Jego krótsze skrzydło rozciąga się wzdłuż brzegu rzeki Arno. Pomysłodawcą obecnej funkcji galerii stał się następca Cosimo, Francesco I de Medici. Zlecił on Buontalentiemu wzniesienie tak zwanej Trybuny, gdzie książę przechowywał zbiory medalierskie. W korytarzach umieszczono starożytne rzeźby greckie i rzymskie należące do Medyceuszy. Po jego śmierci Ferdinando I de Medici wzbogaca zbiory galerii o własną kolekcję zbroi i przyrządów matematycznych oraz sprowadzając z Rzymu klasyczne rzeźby z Villa Medici. Równie ważne są dary Vittorii della Rovere (dzieła Raffaella i Tycjana), kardynała Leopolda oraz ostatniej przedstawicielki dynastii Medyceuszy Anny Marii Ludwiki (dzieła artystów niemieckich i flamandzkich). W ten sposób Galleria degli Uffizi stała się pierwszym na świecie miejskim muzeum sztuki.

W 1988 roku, w związku z przeniesieniem Archiwum Państwowego, mieszczącego się dotychczas na parterze i pierwszym piętrze galerii, do nowej siedziby, przestrzeń wystawiennicza powiększyła się trzykrotnie. Pozwoliło to na ekspozycję dzieł przechowywanych w magazynach oraz na utworzenie następujących sekcji:

Dział XIII i XIV wieku

W historii sztuki florenckiej okres ten charakteryzuje się ewolucją form ideologicznie i technicznie niezależnych od dominującej wówczas tradycji bizantyńskiej w stronę malarstwa zachodnioeuropejskiego. Freski i mozaiki ustępują tablicowemu malarstwu temperowemu poruszającemu tematykę ludowej religijności. Powtarza się więc motyw ukrzyżowania Chrystusa, Chrystusa Triumfującego oraz szczególnie lubiany przez artystów temat Madonny z dzieciątkiem powzięty przez Duccio di Buoninsegna, Giotto, Pietro Lorenzetti, oraz Taddeo Gaddi.

Dział XV wieku

Na styl tego okresu złożyły się trzy prądy: faza późnogotycka, Humanizm oraz Renesans. Głównymi przedstawicielami gotyku międzynarodowego we Florencji był rzeźbiarz Lorenzo Ghiberti oraz malarz Lorenzo Monaco. To oni stają u podwalin późnogotyckiej szkoły florenckiej rozwijającej się aż do połowy XV wieku.

Jednak już wtedy szukano nowych form wyrazu. Poszukiwania te zaowocowały dziełami Filippo Brunelleschi, Donatella i Masaccia, a później takich talentów jak Filippo Lippi, Antonio del Pollaiuolo, Verrocchio, Botticelli i Leonardo da Vinci.

Malarstwo północnoeuropejskie

Pierwszym artystą niemieckim, który odbył podróż do Włoch był norymberski malarz Albrecht Dürer- inicjator renesansu niemieckiego. Galeria posiada w swoich zbiorach 5 obrazów Dürera (m.in. Pokłon Trzech Króli z 1504 roku), obrazy Lukasa Cranacha Starszego, Albrechta Altdorfera, Hansa Holbeina Młodsze oraz doskonałe przykłady malarstwa niderlandzkiego i flamandzkiego.

Trybuna

Trybuna jest częścią budynku wzniesioną na zlecenie księcia Francesco I de Medici przez Bernardo Buontalenti. Ukończona została w 1589 roku. Gości ona zarówno malarstwo jak i rzeźbę. Pierwotnie gościła ona kolekcję medycejską datowaną na XIV wiek.

Dział XVI wieku

Jest to okres, w którym sztuka włoska, na czele ze sztuką florencką, osiągnęła perfekcję stylu i piękna. XVI wiek upłynął pod znakiem szybko zmieniających się tendencji oraz jednoczesnego współistnienia przeciwstawnych stylów takich jak Manierizm i Klasycyzm, z jednej strony abstrakcyjna prostota stylu charakterystycznego dla ruchu kontrreformacyjnego, z drugiej odkrycie naturalizmu malarstwa regionu Veneto. Wśród dzieł pochodzących z tego okresu znajduje się „Tondo Doni” Michała Anioła (1506), „Madonna ze szczygłem” Raffaella (1506), „Venus z Urbino” Tycjana (1538) oraz „Bachus” Caravaggia (koniec XVI wieku).

Dział XVII i XVIII wieku

Ekspozycje zaprezentowane w tej sekcji są świadectwem ekspansji kolekcjonerskiej Medyceuszy: dzieła Rubensa oraz Van Dycka nabyte przez Cosimo oraz małoformatowe obrazy holenderskie ze scenami rozgrywającymi się we wnętrzach domów mieszczańskich.

Przy galerii Uffizi działa biblioteka założona w drugiej połowie XVIII wieku przez księcia Pietro Leopoldo. Pierwotnie znajdowała się w budynku muzeum, obecnie jednak mieści się w murach byłej Biblioteki Magliabechiana. Biblioteka specjalizuje się w dziale historyczno-artystycznym. Jej księgozbiór liczy ponad 64000 woluminów. Prawie dwa tysiące z nich pochodzi sprzed 1800 roku. Posiada 470 manuskryptów.

Galleria degli Uffizi

Piazzale degli Uffizi, 50122 Firenze

Tel: 055 2388651, fax: 055 2388694

E-mail: direzione.uffizi@polomuseale.firenze.it

Godziny zwiedzania: od wtorku do niedzieli w godz. 8.15 - 18.50

Bilet normalny - 6,50 euro

Bilet ulgowy - 3,25 (obywatele UE w wieku 18-25 lat)

Bilet darmowy - obywatele UE w wieku poniżej 18 i powyżej 65 lat; studenci architektury, archeologii, historii sztuki, ASP.

Katarzyna Boratyn (*historyk sztuki, Werona*)

Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich w Cieszynie

16 lutego br. o godz. 12 miała miejsce uroczystość otwarcia Muzeum 4 Pułku Strzelców Podhalańskich, który stacjonował w okresie 1921-1939 w Cieszynie. Przy dźwiękach polskich pieśni patriotycznych z okresu międzywojennego nastąpiło uroczyste przecięcie wstęgi. Inicjatorami i zarazem twórcami tego przedsięwzięcia jest Sekcja Miłośników Militariów przy cieszyńskim Klubie Hobbystów. Impreza zgromadziła przyjaciół, rekonstruktorów występujących w mundurach Wojska Polskiego z okresu II wojny światowej oraz ogromną rzeszę pasjonatów (trzeba było oczekiwać na wejście, gdyż pomieszczenia muzeum nie mogły jednorazowo wszystkich przyjąć). Największe wrażenie jednak wywierali Podhalańczycy z przepięknie ozdobionymi piórem rogatywkami. Każdy z przybyłych był osobiście witany przez twórców muzeum i otrzymywał pamiątkowy bilecik z otwarcia, wspomnieć też należy również o poczęstunku dla gości.

Przygotowania do otwarcia muzeum trwały rok, przez ten czas adaptowano pomieszczenia, uzupełniano kolekcję i restaurowano zdobyte eksponaty. Efekt końcowy odzwierciedla jak wielki nakład pracy trzeba było włożyć, by uzyskać tak dobrze i ciekawie zaprezentowaną ekspozycję, bez pomocy z zewnątrz tj. władz samorządowych. Wiele spośród eksponatów to praktycznie unikaty, jak choćby puchar przechodni 21 Dywizji Piechoty Górskiej za doroczny marsz na czas z okazji święta 3-go maja na trasie Cieszyn-Bielsko czy zbiór odznak pułkowych z bardzo rzadką emaliowaną odznaką pułkową noszoną przez korpus oficerów. Ciekawymi eksponatami są również: biedka wz. 33 wraz z repliką ckm, odbudowana siłami sekcji czy pięknie odrestaurowany motocykl Elfa-Sachs wykorzystywany przez 4 PSP i rower kompanii kolarzy. Oprócz wyżej wymienionych eksponatów na wystawie znajdziemy kompletne wyposażenie i umundurowanie żołnierzy pułku oraz wiele dokumentów, a także zdjęć obrazujących życie przedwojennej jednostki i jej zwyczaje. Część miejsca na ekspozycji poświęcone jest również szlakowi bojowemu pułku we wrześniu 1939 roku.



Fot. z lewej:rower kompanii kolarzy i motocykl Elfa-Sachs.

Fot. z prawej: rogatywka i puchar przechodni 21 DPG.

Fotografie pochodzą z <http://www.militariacieszyn.republika.pl/>

Reasumując całość wystawy skupia się na okresie II RP, okresie tak długo pomijanym i przez tyle lat sprowadzanym na margines w historii polskiego oręża, a przecież tak chlubnym i okupionym najwyższą ceną krwią polskiego żołnierza walczącego do końca.

Informacje dla zwiedzających:

Muzeum 4PSP

Ul. Frysztacka 2

43-400 Cieszyn

Zwiedzanie po wcześniejszym ustaleniu terminu

Kontakt: KRZYSZTOF NEŚCIOR tel. 604 833 667

Strona www: <http://www.militariacieszyn.republika.pl/>

Andrzej Synaszko (*Jastrzębie Zdrój*)

Drewniany krzyż na Mendowcu

Ziemia śląska użyźniona jest głęboką wiarą kolejnych pokoleń jej mieszkańców. Wyrazem tego są licznie zachowane do naszych czasów przydrożne krzyże, kapliczki, Boże Męki, z którymi wiążą się podania i legendy o ludzkich tragediach i żarliwej wierze ich fundatorów.

Jeszcze tak niedawno były ozdobą polskiego krajobrazu; świadczyły o głębokiej wierze prostych ludzi, na cokołach unieśmiertelniając nazwiska ich fundatorów. Stawiane przy drogach i na rozstajach miały chronić wędrowców przed złem. Dawały okazję do zmówienia krótkiej modlitwy, a żegnanie się przy nich było potrzebą jak najbardziej naturalną.

Fundowali je mieszkańcy miast i wsi w podzięce za „Boże wstawiennictwo i opiekę”. Ich artystyczna forma odzwierciedlała lokalną tradycję rzeźby sakralnej, sięgając swymi korzeniami do gotyku ulubionego wśród ludowych mistrzów kamienia i drewna. Każdy region Polski nadawał im swoisty i niepowtarzalny charakter. Te śląskie należą do najpiękniejszych.

Miejsca, na których się wznoszą drewniane krzyże i kamienne kapliczki tworzą dziś nierozzerwalne sacrum. Te miejsca zawsze coś znaczyły - były tu święte źródła, dokonywały się objawienia, pojawiała się śmierć. Otoczone sacrum zaznaczały swoją trwałą obecność w krajobrazie kulturowym i historycznym regionu. Ich zniknięcie było zawsze dotkliwą stratą.

Do dziś pozostaje niezrozumiałą decyzja o zburzeniu barokowej kapliczki w Ruptawie - tuż pod okiem miejscowej parafii. Kto ją wydał i czy poniósł za to jakieś konsekwencje odpowiedzi brak.

Miasto Jastrzębie Zdrój i jego najbliższe okolice pełne jest tych pamiątek śląskiej pobożności oraz kunsztu lokalnych mistrzów kamieniarstwa i ciesielki.

Jedną z takich pamiątek jest wysoki drewniany krzyż, stojący na obszarze tzw. Mendowca, przy ulicy J. Lompy. Jego ramionom nieznany z imienia cieśla nadał piękną formę.

Latem trudno dojrzeć staruszka spoza gęstych gałęzi i liści - wyrasta z ziemi przytulając się do grubego pnia wiekowego drzewa i opiera na nim cały swój ciężar.

W Kronice Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jastrzębiu Zdroju, opracowanej przed laty przez księdza Dudę pojawia się informacja, że w miejscu tym pochowano poległych w walce z Niemcami powstańców śląskich. Raczej można wątpić w jej wiarygodność, bowiem gdyby rzeczywiście byli to powstańcy ślascy na pewno zostali by ekshumowani i pochowani z honorami na cmentarzu przy kościele św. Katarzyny w Jastrzębiu Górnym. W rozmowach z okolicznymi mieszkańcami usłyszałem wręcz coś zupełnie przeciwnego. Wielu utrzymywało, że jest to grób zabitych w czasie powstań śląskich żołnierzy niemieckich i włoskich, winą za to obarczając braci Mikołaja i Józefa Witczaków. To element czarnej legendy, która ich kiedyś otaczała.

Dowodów na to brak a o rozkopaniu ziemi w celu sprawdzenia czy nie ma w tym miejscu jakiegoś pochówku raczej nie ma mowy.

Ciekawą wersję tej historii usłyszałem z ust pana Józefa Zdziebły. Według niego jest to miejsce samobójczej śmierci córki dawnego właściciela majątku i dworu Roberta Mende. Jego żona miała zobaczyć z ukrycia spotkanie córki z jakimś parobkiem. Spotkanie było niewinne, jednak jego konsekwencją była karczemna awantura rodziców. Dziewczyna nie wytrzymała psychicznie i w ogrodzie dworskim, w miejscu gdzie teraz stoi krzyż, popełniła samobójstwo. Rodzice na pamiątkę tego tragicznego wydarzenia wzniesli później drewniany krzyż. Majątek i dwór na Mendowcu jeszcze przed III powstaniem śląskim stał się własnością braci Witczaków - krzyż więc stał na ich posiadłości.

Krzyż wymaga dziś koniecznej konserwacji, bez niej pewnie nie przetrwa dłuższego czasu. Musi jednak pozostać na swoim miejscu świadcząc o sacrum i historii.

Jarosław Mrożkiewicz (*nauczyciel, historyk regionu, Jastrzębie Zdrój*)

Strój chłopski w Jastrzębiu i okolicy w XVIII i XIX w.

Kobiety

Kobiety ubierały na siebie najpierw koszulę z szorstkiego płótna bez rękawów, sięgającą do kolan.

Na nią wkładały kabotek - rodzaj stanika, długiego do pasa, zapinanego pod szyją szpendlikami. Tak nazywano świecące blaszane broszki. W pasie zawiązywały kabotek sznurówkami.

Na koszulę od pasa w dół wdzięwały w lecie spódniczki płóciennie, zaś w zimie barchanowe, sięgające do połowy łydek. W zależności od potrzeby, tych spodniczek wkładały więcej, dwie bądź trzy, co czyniło je obszerniejsze, a takie kobiety się podobały. Nie znano jeszcze wtedy takiej bielizny osobistej jak majtki. Te zaczęły dopiero ubierać kobiety w początkach XX wieku i to nie tyle chłopki, co kobiety w miastach, czy księżniczki, jak piękna księżna pszczyńska Daisy.

Na spodniczki ubierały nieco dłuższe sukienne (bawełniane lub wełniane) kiecki w czarnym (niebrucznym) kolorze.

Na kabotki wdzięwały w lecie płóciennie - kartonowe jakle w drobne wzorki w różnych kolorach, zaś w zimie jakle z barchanu. Jakle sięgały nieco poniżej

pasa. Rękawy jakli u góry były marszczone.

Na głowie nosiły w lecie białe kretonowe chustki, zimową porą wełniane, przeważnie czerwone. W dni ciepłe kobiety wiązały chustki z tyłu na tzw. żurok, w zimie pod brodą. Mężatki nosiły pod chustkami czepki.

Strojem wyjściowym w chłodne dni, zamiast jakli, były „kamizele” lub szpencery z czarnego sukna, a uzupełnieniem duża chusta z białego płótna samodziałowego, złożona w trójkąt. Na mrozy miały chusty wełniane, gdy nie posiadały kożucha. Do kościoła wkładały szpencery i kiecki specjalnie na ten cel przeznaczone.

Bogatsze gospodynie nosiły w zimie kożuch, farbowany na ciemną żółć. Starczył jeden do końca życia, a po śmierci dziedziczyła go któraś z córek. Chłopom nie było wolno chować owiec, z których mogły być skóry na kożuch, więc trzeba go było kupić i zań drogo zapłacić. Kożuch zapinano kobyłkami-pętelkami na skórzane guziki, zwane kneflami. W kożuchy ubierała się głównie szlachta.

Podczas robót w obejściu chłopki chodziły boso lub na bose nogi wkładały pantofle z drewnianą podeszwą. Do kościoła lub do miasta ubierały niskie sznurowane buciki na lekko podwyższonym obcasie. W zimie wciągały na nogi czerwone wełniane pończochy i buty z cholewami.

Dziewczyny

Dziewczyny ubierały się podobnie jak ich matki, włosy splotały w warkocze, do których wplatały na co dzień czarne haraski - sznurówki, a w niedziele czerwone wstążki, podczas gdy mężatki - zielone. Na co dzień mężatki spinały warkocze w rodzaj koka. Panny z dzieckiem, tzw. zowitki mogły wpleść w warkocz tylko wstążkę fioletową.

Chłopskie młode córki nie nosiły kożuchów.

Chłopi

Chłopi nosili w lecie lniane, białe koszule bez kołnierzy, tylko ze stójką, i spodnie - galoty z samodziałowego szorstkiego płótna. W chłody ubierali pod nie barchanowe kalesony. Galoty umocowywali w pasie krótszym lub dłuższym pasem rzemiennym, szerokim około 4 cm. Pasem chłop owijał się na około kilka razy, a ten układał się dokoła bioder coraz niżej. Im chłop był bogatszy, paradniejszy, tym pas miał dłuższy. Na końcu tego pasa znajdował się sznurek z zieloną kiścią dla żonatego gospodarza, z czerwona dla kawalera, czyli pachotka. Kiść włożona między spodnie a biodra umocowywała pas.

Na koszulę wkładał chłop bruclek - kamizelkę z czarnego płótna, gęsto zapinaną „kulczykami”, szarymi ołowianymi guzikami w kształcie piramidek.

W dni chłodne idąc do roboty, wkładał na bruclek barchanową, jak u kobiet, jaklę, zaś na bose nogi - albo drewniane pantofle, albo buty z cholewami.

Inaczej ubierał się idąc do kościoła, na gromadę (zebranie wiejskie) lub do miasta. Kołnierz koszuli, tzw. lemiec - rodzaj stójki, podwiązywał wtedy kolorową, najczęściej w kratki, rzadziej w paski wstążką, szeroką na 3 cm, robiąc pod szyją kokardkę. Stójkę wykladał na zewnątrz sztywnego kołnierza bruclekowego. Zamiast jakli wdziewał wówczas kamzelę, względnie spencer, koloru czarnego. W zimie bogatsi gospodarze wychodząc z domu na to odzienie

też ubierali kozuchy. Na spencer lub kozuch mężczyźni wkładali jeszcze „pelerynowy”, czarny płaszcz sukienny, z wysokim kołnierzem, sięgającym do połowy uszu. Filcowy czarny kapelusz zamieniali w zimie na „baraniny” ze skóry baraniej w ciemnym kolorze.

Zanim włożyli nogi do butów z cholewami, nogawki kalessonów i spodni związywali sznurkiem, a nogi owijali w onuce, tu nazywane chnuckami. W zimie wkładali do butów jeszcze słomę, by trzymała ciepło.

Młodzież męska

Młodzież męska ubierała się podobnie jak ojcowie, z tym, że nie nosiła kozuchów, a starsi „syncy” na kamzelę wkładali zimą szare płaszcze.

Ubiór dziecięcy

Dziatewa do lat dziewięciu, obojętnie - czy chłopak, czy dziewczyna, nosiła w lecie dość długie lniane koszule. W dni chłodne kazano dzieciom wdziewać pod koszule barchanowe kalessony ze stanikiem i z klapą z tyłu oraz swetry i wełniane dziane czapki. Dzieci najczęściej nosiły ubrania i buty jedno po drugim, a niezdadne już do noszenia sprzedawano szmaciarzowi jadącemu z wózkiem przez wieś. Do kościoła chodziły dzieci obowiązkowo dopiero po Konfirmacji lub I Komunii św., którą przyjmowały w czternastym roku życia. Wtedy ubierały się podobnie jak ich rodzice.

Dbałość o ubiór

Buty, obojętnie czy damskie, czy męskie, a także dziecięce, szewc naprawiał, przyszywał łątki, zelował tak długo, dopóki się nie rozleciały. To samo robiły kobiety z ubraniami, aby przedłużyć ich żywot. Ubrania nazywano łachami lub szworami. Gospodynie je cerowały, zszywały i łątały, i nie zawsze odpowiednimi



Fragment wystawy czasowej „Kobiety strój ludowy w Jastrzębiu i okolicy” prezentowanej w GHM w dniach 18.01-30.03.2006 r. Na pierwszym planie stroje pszczyńskie ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu.

łatami, przez co łąchy na co dzień stawały się kolorowe, pstrokate. Za oddane szmaciarzowi otrzymywano gwiazdkę z mocnymi nićmi, a gdy szmat uzbierało się więcej, to szmaciarz dawał za nie jakiś garnek gorszego gatunku, broszki, a nawet zabawki dla dzieci, jak np. gwizdki.

Na podstawie książki Jana Kowalczyka pt. „Zbójnik opiekun” (autor urodził się w Krzyżowicach).

Helena Białecka (emerytowana nauczycielka, regionalistka, Jastrzębie Zdrój-Szeroka)

Miejsca pamięci

Pomnik Powstańców Śląskich w Moszczenicy

Pomnik upamiętnia zamordowanych w Moszczenicy w sierpniu 1919 r. uczestników I powstania śląskiego: Maksymiliana Bronnego, Konstantego Cnotę, Pawła Grzonkę, Leona Kupsza, Adolfa Wodeckiego, Franciszka Pysznego i Romana Weinera. Dwaj ostatni z wymienionych zginęli w pobliżu obecnego pomnika (więcej o tym wydarzeniu w numerze 5 „Biuletynu GHM”). Do upamiętnienia ofiar Grenzschatzu zabrano się późno, bo po przeszło 40 latach.

Niewielki monument zlokalizowano w pobliżu torów kolejowych na trasie Jastrzębie Zdrój-Zebrzydowice (wjazd od strony ul. Armii Krajowej). Na postumencie ustawiono podstawę, której frontowa ścianka została pomalowana



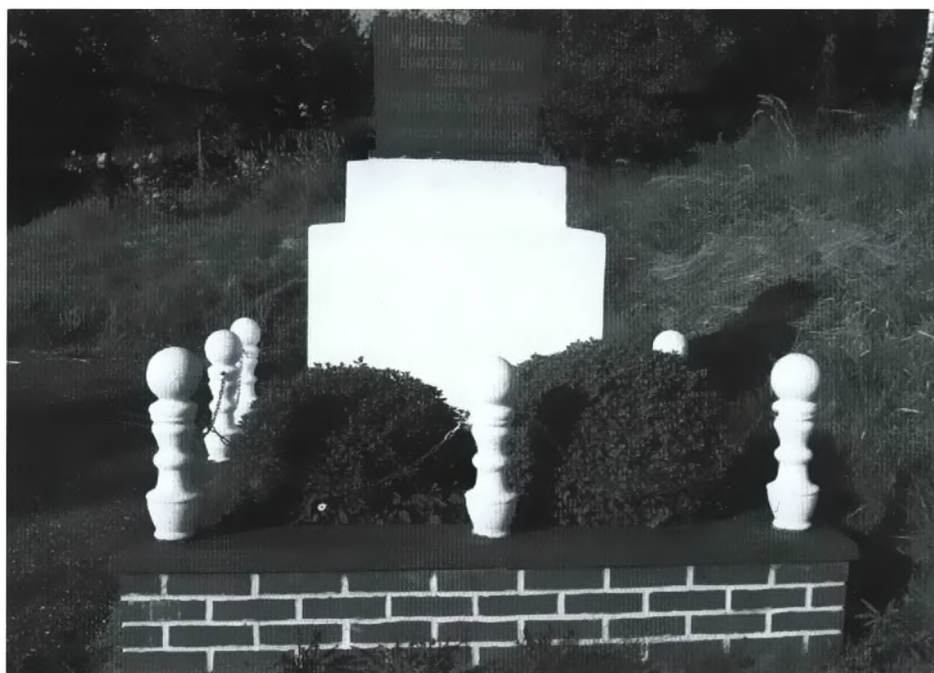
Pierwotny kształt pomnika (fot. J. Fudziński, ok. 1980 r., ze zbiorów GHM)

na biało-czerwono. Na podstawie umieszczono niewielki cokolik, na którym widniał napis: „Moszczenica dnia 29.4.1962”, oznaczający datę ufundowania pomnika. Na cokoliku znajdowała się czworoboczna płyta o nieregularnym kształcie. Na tablicy napis głosił: „W hołdzie / bohaterom powstań / Śląskich / zamordowanych w tym miejscu / przez „grenzschutz” / w 1919 r. / Społeczeństwo gromady / Moszczenica.” Całość otaczał betonowy fundament, na którym ustawiono żeliwne słupki połączone łańcuchem. Niestety kształt pomnik, jak i jego wykonanie, pozostawiały wiele do życzenia. Świadczył o tym niedbale wryty napis o nieregularnych kształtach i nieokreślonej czciance. Nie zadbane również o estetyczne otoczenie obelisku. W okresie PRL pomnik znajdował się pod opieką moszczenickiego koła ZBoWiD.

Współcześnie pomnik jest odnowiony. Zachowano postument (koloru białego), na którym ustawiono nową tablicę z napisem: „W HOŁDZIE / BOHATEROM POWSTAŃ / ŚLĄSKICH / ZAMORDOWANYCH W TYM MIEJSCU / PRZEZ GRENZSCHUTZ W 1919 r. / SPOŁECZEŃSTWO MOSZCZENICY / 1963.” (jak widać błędnie podano datę ufundowania pomnika). Fundament okalający pomnik wykonano z czerwonej cegły. Ustawiono na nim białe, stylizowane, słupki połączone łańcuchem.

W ewidencji Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego pomnik figuruje pod numerem 13/16.

Marcin Boratyn (*kierownik GHM, Jastrzębie Zdrój*), Andrzej Synaszkowski



Obecny kształt pomnika (fot. M. Boratyn, VIII 2007)

Z naszej księżnicy

Druki ulotne i okolicznościowe mają tę specyfikę, że powstają w tysięcznych i milionowych nakładach, a mimo to w miarę upływu czasu stają się poszukiwanymi i drogimi rarytasami. Nie są bowiem traktowane przez ludzi równie poważnie jak książki. Najczęściej lądują w koszu albo na makulaturze. Pozostają te, które zawieruszyły się w czyjej szufladzie bądź w rzadko odwiedzanym miejscu. Tymczasem wartość poznawcza druków ulotnych jest ogromna, ponieważ dotyczą wielu dziedzin życia: polityki, administracji, handlu, kultury, religii itp.

Za druk ulotny uznaje się dokument cechujący się małą objętością (najczęściej do 4 stron), zwartym tekstem, okazjonalnością, aktualnością, masowością i bezpłatnością. Do tej kategorii druków zaliczyć możemy np. afisze, plakaty, ulotki, odezwy, komunikaty, jednodniówki, kalendarze, klepsydry itp.

Mało kto wie, że przed wydaniem „Biblii” Jan Gutenberg wypuścił szereg druków ulotnych. Mimo więc starszej metryki druki ulotne przez długi czas pozostawały w cieniu prasy i książek. W ostatnich latach podjęto próby kompleksowego spojrzenia na funkcje i wartość tychże źródeł w różnych okresach czasu. Podsumowaniem tych badań była Międzynarodowa Konferencja Naukowa (październik 2004 r.), w której wzięli udział historycy, archiwiści, muzealnicy, bibliolodzy, językoznawcy i inni naukowcy zainteresowani wykorzystaniem druków ulotnych i okolicznościowych. Przedstawione referaty zebrano w cennej publikacji pt. **„Druki ulotne i okolicznościowe - wartości i funkcje”** wydanej przez Uniwersytet Wrocławski.

Spośród 25 artykułów warto zwrócić uwagę choć na niektóre. Z naszego punktu widzenia istotny wydaje się artykuł poświęcony ulotkom okresu powstań i plebiscytu (Krystyna Heska-Kwaśniewicz). Wbrew powszechnej opinii konflikt polsko-niemiecki o Górny Śląsk nie nosił znamion jedynie militarnych. W parze z walką zbrojną szła wojna propagandowa oparta w dużej mierze o druki ulotne. To one były źródłem informacji dla Ślązaków, to one podnosiły temperaturę sporu. Obie strony wypracowały specyficzny język nienawiści i karykatury odwołujący się do wielu dziedzin życia (polityka, gospodarka, religia itp.), a przy tym zrozumiały dla każdego, nawet najmniej wyrobionego, odbiorcy. W tym miejscu warto przypomnieć, że pokaźny zbiór druków ulotnych z tego okresu prezentowano w Galerii Historii Miasta podczas wystawy „Jak lud śląski wrócił do Polski” (marzec-czerwiec 2007 r.).

Katarzyna Tałuć zbadała natomiast druki ulotne Poczty Podziemnej wykonane w ośrodkach internowanych podczas stanu wojennego. W sferze jej zainteresowania znalazły się np. koperty, karty pocztowe, znaczki, ulotki, plakaty. I w tym przypadku posługiwano się znakami i symbolami czytelnymi dla każdego Polaka. Podejmowano tematy przemilczane przez oficjalne środki przekazu (Katyń, ofiary „Wujka”), gloryfikowano bohaterów „Solidarności”, ośmieszano panujący system kpiną i satyrą. Niestety autorka nie dotarła do druków powstałych w Szerokiej, a szkoda, bo znane są koperty powstałe w jastrzębskim ośrodku dla internowanych.

Z kolei Irena Socha pod lupę wzięła szkolne druki ulotne. Jak zauważyła szkoła była i jest jedną z najpłodniejszych instytucji „produkujących” różnego rodzaju druki. Można do nich zaliczyć m.in.: programy, zaproszenia, scenariusze, jednodniówki, księgi pamiątkowe, rysunki, kalendaria, zestawienia statystyczne, a nawet ... gazetki ściennie. Pamiątki te archiwizowane są nie tylko przez same placówki oświatowe, ale i biblioteki i muzea. Stanowią bowiem ciekawe źródło do dziejów życia artystycznego i towarzyskiego szkoły, folkloru uczniowskiego i szkolnego obyczaju.

Na inny rodzaj druków ulotnych zwróciła uwagę Elżbieta Pokorzyńska. Obiektem jej zainteresowania stały się akcydensy prywatne, a więc takie druki jak: wizytówki (bilety wizytowe), zaproszenia, podziękowania, klepsydry, toasty czy ekslibrisy. Popularne przed wojną, w okresie PRL zmarginalizowane, obecnie przeżywają odrodzenie. Warto gromadzić je, stanowią bowiem nie tylko pamiątkę rodzinną, ale również ciekawe źródło poznania przeszłości.

Aktualna pozostaje problematyka druków ulotnych w polityce. Emilia Słomianowska-Kamińska przeanalizowała druki wyborcze II RP, PRL i III RP. Są one obecne w naszym życiu i dziś, choć zauważyć można coraz większą popularność billboardów i spotów telewizyjno-internetowych. Druki wyborcze mają jednak (i będą miały) ogromne znaczenie badawcze. Stanowią bowiem świadectwo swoich czasów, poziomu kultury politycznej, metod przekonywania, podejścia do strony wizualnej ulotki.

Wspomniane wyżej artykuły dowodzą, że druki ulotne stanowią znakomity materiał badawczy. Problem polega jednak na tym, że większość druków ulega zagładzie niemal natychmiast po ich rozpowszechnieniu. Dlatego już dziś niektóre placówki biblioteczne i muzealne (wśród nich także GHM) gromadzą nie tylko historyczne, ale również współczesne, druki ulotne i okolicznościowe. Być może ktoś nazwie tę czynność „zbieraniem makulatury”. Czy jednak nie lepiej gromadzić je teraz, gdy są łatwo dostępne i bezpłatne, niż za kilkadziesiąt lat poszukiwać je po antykwariatach i płacić za nie ciężkie pieniądze? Odpowiedź na to pytanie chyba nasuwa się sama.

Książka jest dostępna w GHM.

Druki ulotne i okolicznościowe - wartości i funkcje. Materiały Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Wojnowice, 8-10 października 2004, Wrocław 2006, s. 432.

Marcin Boratyn

Pro memoria

Marszałek Józef Piłsudski swego czasu wypowiedział znamienne i jakże aktualne dla dnia dzisiejszego słowa: „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości”. Każdy indywidualnie, bez wysiłku, może dokonać stosownej interpretacji. Wiadomo jednak, iż człowiek pozbawiony historii albo

obchodzący się z nią bez szacunku, z nonszalancją, ma niezliczone dylematy, trudno mu odnaleźć się w otaczającej rzeczywistości. Jedną z praktycznych form poznania historii jako nauczycielki życia jest graficzne utrwalenie naszych przodków na tzw. drzewie genealogicznym. Jakże łatwo później odtworzyć przeszłość gdy przed oczyma leży rozwinięta karta papieru z fotografiami i portretami naszych bliskich. Żadnych trudności nie nastęrcza nam sięgnąć pamięcią dwa lub trzy pokolenia wstecz. Jednak jeśli chcemy wnikać głębiej w dzieje naszej rodziny trudności zaczynają się mnożyć. A przecież wystarczyłoby, aby każdy z nas zaledwie raz na jakiś czas uaktualnił tj. naniósł na nasze drzewo kolejnego członka rodziny. Tym bardziej, że w dniu dzisiejszym jest bardzo popularne takowe ukazywanie naszej historii. Tymczasem wiele osób przeznaczając na cele badawcze dużo czasu i pieniędzy. Liczne kwerendy kończą się często bez jakichkolwiek rezultatów.

Sięgając daleko wstecz, czyli poszukując przodków sprzed kilku, a nawet kilkunastu pokoleń, warto udać się do jednego z pobliskich archiwów. Mam na myśli Archiwum Państwowe, Archidiecezjalne lub Parafialne. Dla mieszkańców naszego miasta może okazać się to nieco trudniejsze, gdyż jak wiadomo większość naszej lokalnej społeczności napłynęła na te ziemie w okresie powojennym. Ma to duże znaczenie, gdyż dokumentacja nas interesująca, zgodnie z obowiązującymi zasadami proveniencji i pertynencji, nie przemieszcza się wraz z migracją ludności. Nie wnikając w szczegóły oznacza to, iż zespoły archiwalne przynależą do terytorium na którym zostały wytworzone.

Jeśli podejmujemy się badań genealogicznych musimy posiadać niezbędne ku temu informacje, takie jak imiona, nazwiska poszukiwanych osób, a także ich cechy metrykalne (data urodzin, małżeństwa, zgonu), a nawet wyznanie. Przy czym należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, że nie zawsze miejsce urodzenia albo zamieszkania łączy się ściśle z miejscem zarejestrowania poszukiwanego. Dla Śląska, czyli obszaru włączonego ostatecznie do państwa pruskiego po wojnie siedmioletniej (1756 - 1763), sprawa wydaje się być łatwiejsza, gdyż w ostatniej ćwierci XIX wieku powołano funkcjonujące do dnia dzisiejszego a znane wszystkim Urzędy Stanu Cywilnego. Na pozostałych obszarach Rzeczypospolitej utworzono je dopiero po II wojnie światowej.

Informacji niezbędnych do graficznego przedstawienia stopni pokrewieństwa naszych rodzin należy szukać w Archiwum Państwowym w Katowicach i w jego Oddziałach Terenowych (Zamiejscowych). Dla mieszkańców Jastrzębia niezbędne jest więc udać się i dokonać kwerendy w AP Katowice OT Cieszyn oraz w Raciborzu i Pszczynie. W wymienionych archiwach zachowały się księgi metrykalne sięgające początków XIX wieku. Warto w tym miejscu podkreślić, iż tego rodzaju księgi przekazywane są do archiwów po 100 latach od ich wytworzenia. W innym wypadku, tj. młodszych ksiąg musimy poszukiwać we właściwym ze względu na zamieszkanie Urzędzie Stanu Cywilnego. Można również udać się do Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach. Jednak w tym ostatnim przypadku wskazane jest udać się wpiwch do kancelarii właściwej parafii. Tam również możemy znaleźć gros informacji.

Oczywiście wszystkie powyższe wskazówki dotyczą mieszkańców Jastrzębia. Pozostałe osoby winne skierować się i poszukiwać swoich przodków w parafiach właściwych na miejsce zamieszkania krewnych. W parafialnych archiwach możemy natrafić na księgi metrykalne. Proboszczowie zostali zobligowani do prowadzenia tego typu ksiąg decyzją Soboru Trydenckiego (1545 - 1563).

Obowiązkiem i celem każdego z nas jest ocalenie historii od zapomnienia. Nasz wysiłek i trud powinniśmy skierować na zbieranie pamiętek po najbliższych. Priorytetowo winniśmy odnotować wszystkie ważniejsze informacje, wszystko co pamiętamy. W ten oto sposób stworzymy bezcenny pomnik pamięci naszych przodków.

Janusz Lubszczyk (*nauczyciel historii, archiwista, Żory*)

Jastrzębski Album

Pierwszy Ogólnomiejski Konkurs Genealogii Rodzinnych w Jastrzębiu Zdroju

„Myślicie, że przeszłość, ponieważ już się stała, jest ukończona i niezmienna?”
Milan Kundera

Genealogia cieszy się dziś coraz większą popularnością. Różne są motywy poszukiwania własnych korzeni. Jedni czynią to w nadziei, że odkryją szlacheckie pochodzenie (najczęściej jednak bez skutku), drudzy pragną dowiedzieć się, z jakiego regionu bądź kraju pochodzili protoplaści rodu, innych z kolei intryguje nazwisko, które odziedziczyli po przodkach. Nasze miasto jest pod względem genealogicznym szczególnie interesującym miejscem. Żyją tu ludzie reprezentujący wszystkie regiony Polski. Przypadająca właśnie 45 rocznica nadania praw miejskich jest zatem okazją, by wzbogacić wiedzę o korzeniach mieszkańców Jastrzębia Zdroju.

Do udziału w zabawie zapraszamy wszystkie rodziny mieszkające w naszym mieście. Organizator zapewnia wszelką pomoc merytoryczną przy tworzeniu rodzinnego drzewka.

Regulamin

1. Każda rodzina prezentuje jedną genealogię w dowolnej formie.
2. Każda zgłoszona do Konkursu praca powinna zawierać dane personalne i adresowe przedstawiciela rodziny.
3. Prace należy składać w Galerii Historii Miasta w terminie do 3 czerwca 2008 r. (wtorek) do godz. 15.
4. Prace ocenia jury powołane przez Organizatora.
5. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi podczas obchodów Dni Jastrzębia 20 czerwca br. w Parku Zdrojowym.
6. Prace biorące udział w Konkursie zostaną zarchiwizowane w Galerii Historii Miasta..

Organizator:**Miejski Ośrodek Kultury - Galeria Historii Miasta**

ul. Wrzosowa 14, 44-335 Jastrzębie Zdrój

tel/fax: 032 4711757, e-mail: ghm@op.pl (pn. - pt. w godz. 7.30-15.30).

Towarzystwo Miłośników Ziemi Jastrzębskiej

ul. Witczaka 5, 44-335 Jastrzębie Zdrój

Osoby odpowiedzialne: Halina Bielecka (TMZJ) i Marcin Boratyn (GHM).

Z naszego archiwum

Choć od chwili nadania praw miejskich minęło już 45 lat, Jastrzębie Zdrój wciąż nie doczekało się poważnej pracy poświęconej swojej najnowszej historii. Problem ten chętniej był i jest podejmowany przez socjologów i antropologów kultury. Tymczasem niemniej ciekawym wydaje się historia budowy kopalń, osiedli i miejskiej infrastruktury. Punktem wyjścia do badań nad najnowszą przeszłością Jastrzębia są plany zagospodarowania przestrzennego. Jeden z takich planów zawarty został w "Kronice Miasta" przechowywanej w GHM. Poniżej cytujemy jego obszernie fragmenty. Uważna lektura tekstu da nam odpowiedź na pytanie, co udało się zrealizować w naszym mieście, a co pozostało jedynie na papierze.

Plan ogólny zagospodarowania przestrzennego miasta Jastrzębia opracowany na lata 1965-1975-1985 (fragmenty)

Dotychczasowe opracowania:

Miasto Jastrzębie dotychczas posiada dwa ogólne plany zagospodarowania przestrzennego. Pierwszy plan opracowany w roku 1957 w oparciu o plan regionalny RO Przemysłowego. W planie tym Jastrzębie spełniało funkcję osiedla awaryjnego dla 2-ch powstających kopalń węgla kamiennego, a mianowicie kopalni „Jastrzębie” i kopalni „Moszczenica”. Opracowanie to zostało zatwierdzone Uchwałą Nr 12/178 C na posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w dniu 16 kwietnia 1958 r. W związku z decyzją umieszczenia na terenie miasta Jastrzębia całości budownictwa mieszkaniowego dla kopalń „Jastrzębie”, „Moszczenica”, „Zofiówka” i częściowo innych zakładów przemysłowych, opracowano w roku 1960 nowy plan ogólny zagospodarowania miasta Jastrzębia, postulując wzrost tego miasta w perspektywie do rządu 60000 osób. Plan ten został zatwierdzony Uchwałą Nr 37/582 z dnia 9 XII 1960 r. Wskutek lokalizacji na terenie miasta Jastrzębia szeregu nowych obiektów przemysłowych i inwestycji towarzyszących nie przewidzianych w poprzednim planie, jak elektrociepłownia przy kopalni „Zofiówka”, fabryki domów w Bziu Zameckim na granicy z gromadą Jastrzębie Górne, włączanie do miasta Jastrzębia programu budownictwa mieszkaniowego dla kopalni „Pniówek” i częściowo dla kopalni „Borynia”, wprowadzenie nowych wskaźników wykorzystania terenów, powiększenie terenów przemysłowych, składowych, wprowadzenie zmian w wielkościach zatrudnienia w kopalniach wskutek podwyższenia ich zadań produkcyjnych wynikających z Uchwały R.M. Nr 390/66 z dnia 13 XII 1966 r.

wprowadzenie zmiany dotychczasowych warunków górniczo-budowlanych dla terenu miasta, opracowanie studium komunikacyjnego, którego wnioski wymagają wprowadzenia zmian przebiegu tras drogowych na terenie miasta, jak również wprowadzenie zmian niektórych elementów uzbrojenia, spowodowały konieczność przeprowadzenia rewizji dotychczasowego planu i opracowanie nowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego zgodnie z nowymi, obowiązującymi przepisami w planowaniu przestrzennym. W oparciu o powyższe dane opracowany został niniejszy plan ogólny miasta Jastrzębia.

Przebieg realizacji dotychczasowego planu

Po zatwierdzeniu planu ogólnego miasta Jastrzębia w roku 1961 zostały zrealizowane w latach 1960-67 następujące inwestycje:

- osiedle awaryjne przy kopalni „Jastrzębie” i „Moszczenica”,
- oczyszczalnia ścieków,
- główny kolektor miasta,
- magistralny rurociąg ciepły łączący elektrociepłownię kopalni „Moszczenica”, „Zofiówka” i kopalni „Jastrzębie”,
- główną arterię miejską tzw. średnicową.

Wszystkie wymienione inwestycje zostały zlokalizowane zgodnie z obowiązującym planem ogólnym miasta z roku 1961.

Inwestycje, które zostały zrealizowane, względnie znajdują się w realizacji, niezgodnie z obowiązującym planem są następujące:

- zespół sportowo-widowiskowy wielofunkcyjny na terenie Jastrzębia Zdroju,
- powiększanie terenów przemysłowych kopalń.

Powyższe realizacje w dużym stopniu wpłyną na koncepcję prowadzonej rewizji planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta.

Materiały wyjściowe

Założenia programowe do ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Jastrzębia opracowano na podstawie następujących materiałów:

- Fizjografia ROW opracowana w 1964 r. przez Geoprojekt Warszawa,
- Dane lokalizacyjne kopalń w rejonie Jastrzębia,
- Opinie geologiczne z roku 1967 OUG Rybnik,
- Dane liczbowe uzyskane w Powiatowym Urzędzie Statystycznym,
- Materiały kartograficzne w skali 1:5000 i 1:10000 opracowane przez Sztab Centralny,
- Projekt drogi średnicowej opracowanej przez Miastoprojekt Katowice,
- Inwentaryzacja pokrycia terenu kartotekowa i budynkowa wykonana przez zespół ROW,
- Decyzja lokalizacyjna obiektów przemysłowo-usługowych na obszarze Jastrzębia
- Plan zagospodarowania przestrzennego zespołu miast i osiedli ROW,
- Plan regionalny ROW,
- Wytyczne Ministerstwa Górnictwa i Energetyki- Departamentu Rekonstrukcji i Planów Perspektywicznych z dnia 16 XI 1967 r. dot. rozwoju górnictwa w tym terenie na lata 1965-1970-1975-1980-1985,
- Opracowanie fizjografii rejonu Jastrzębie z roku 1968,
- Projekty szczegółowe dla obiektu A i B,
- Opracowanie komunikacji ROW Instytut Gospodarki Komunalnej.

Czynniki miastotwórcze

Zasadniczym czynnikiem miastotwórczym miasta Jastrzębie są zakłady resortu górnictwa. W granicach terenu opracowania znajdują się w budowie trzy kopalnie węgla kamiennego. Są to: „Jastrzębie”, „Zofiówka”, „Moszczenica”. Czwarta kopalnia w budowie „Pniówek”, znajduje się poza granicami opracowania na terenie gromady Pniówek w odległości około 5 km od śródmieścia miasta Jastrzębia. Według przyjętej koncepcji w planie rozwoju ROW zakład ten pod względem zagospodarowania przestrzennego został włączony do miasta Jastrzębia.

Zatrudnienie w przemyśle wzrosnąć ma z 8,1 tys. w roku 1965 (stanowi to około 28% ogółu zatrudnionych w przemyśle na terenie powiatu wodzisławskiego) do 28 tys. w roku 1985.

Rola miasta w regionie

Nowe miasto Jastrzębie stanowić będzie silny ośrodek miejski w południowej części regionu rybnickiego. W skład przyszłego miasta wejdą: miasto Jastrzębie, gromada Jastrzębie oraz część gromady Moszczenica o ogólnej powierzchni 2270,65 ha. Miasto Jastrzębie, obok Rybnika, Żor, Wodzisławia i Knurowa, tworzy trzon miejskiej sieci osiedlowej w Rybnickim Okręgu Węglowym. Miasto Jastrzębie według obecnego rozeznania będzie największym miastem w tym rejonie. Za podstawowe funkcje miasta przyjęto:

- zaplecze mieszkaniowe dla 4-ch kopalń: „Jastrzębie”, „Moszczenica”, „Zofiówka”, „Pniówek”,
- ośrodek kulturalno-usługowy przyległych jednostek osadniczo-gromad,
- uzdrowisko w dotychczasowym zakresie.

Za obszar bezpośredniego zasięgu wpływów miasta Jastrzębia przyjęto 15 minut dojazdu autobusowego. W strefie tego obszaru znalazły się następujące jednostki administracyjne- gromady: Połomia, Mszana, Moszczenica, Ruptawa, Gólkowice, Bzie, Pawłowice o łącznym obszarze 10509,66 ha. Obszar ten w roku 1965 zamieszkiwało 18,8 tys. osób. Jest to obszar o przemieszanej zabudowie mieszkaniowo-zagrodowej i jednorodzinno-pracowniczej. Średni wskaźnik zaludnienia wynosił w roku 1965- 158 ha/ 1km². (...) Łączna liczba mieszkańców w roku 1985 miasta i podregionu wynosić będzie ca 110 tys. mieszkańców.

Granice administracyjne

(...). Po przeprowadzeniu korekty granic według rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów Nr 342 z dnia 17 XII 1968 r. ogłoszone w Dz. U. Nr 48 z dnia 31 XII 1968 r. obszar miasta wynosi: dotychczasowa powierzchnia 834,9500 ha, z gromady Jastrzębie Górne 455,0008 ha, z gromady Moszczenica 159,1748 ha (razem: 1449,1256 ha).

W granicach tego obszaru prowadzone będą inwestycje do roku 1975. Miasto wówczas ma osiągnąć ok. 65 tys. mieszkańców. Po tym czasie wymagane jest dalsze zwiększenie miasta. W latach 1976-85 budowa prowadzona będzie wyłącznie na terenach Jastrzębia Górnego. Zatem po następnej korekcie obszar miasta wynosiłby w 1968 r. 834,95 ha, Jastrzębie Górne 1276,50 ha, Moszczenica 159,20 ha (razem: 2270,65 ha).

Po opracowaniu projektu planu ogólnego wystąpiła konieczność powiększenia terenów przyszłego miasta o dalsze obszary z przyległych gromad ze względu

na zlokalizowanie na tych obszarach urządzeń miejskich: Bzia Zameckiego 273,0 ha, Ruptawy 109,0 ha, Połomi 64,0 ha.

Powierzchnia miasta po przeprowadzeniu proponowanej korekty wynosiłaby ca 2716,0 ha.

Zagadnienia ludnościowe

(...). Do roku 1960 wzrost liczby mieszkańców następował w wyniku przyrostu naturalnego i ruchów migracyjnych. Wynosił ca 3,5 % w stosunku rocznym. Od tego okresu wskutek rozwoju górnictwa następuje stały wzrost liczby mieszkańców głównie w wyniku migracji ludności do miasta. Dynamika wzrostu liczby mieszkańców dla miasta Jastrzębia Zdroju, gdzie prowadzone były w latach 1961-1966 inwestycje mieszkaniowe kształtuje się od 114,4 % w roku 1961 do 374,8 % w 1967 r. licząca w stosunku do 1960 r. W tym czasie w Jastrzębiu Górnym (gromadzie) wzrost liczby mieszkańców utrzymywał się na poziomie dotychczasowym. Na przestrzeni 5 lat (1961-1965) liczba mieszkańców zwiększyła się o 231 osób, czyli średnio o 45 osób rocznie, to jest w granicach przyrostu naturalnego. Struktura płci i wieku ludności zamieszkałej na terenie objętym opracowaniem przedstawiała się w 1965 roku następująco: w okresie od 1960 do 1965 wskutek dużej migracji związanej z rozwojem górnictwa nastąpiła zmiana proporcji struktury płci i wieku ludności miasta. W roku 1960 struktura płci kształtowała się w proporcjach 47,5 do 52,5 na korzyść kobiet. W 1965 roku wynosi już 49,2 do 50,8. (...).

Źródło: "Kronika Miasta Jastrzębia Zdroju", opr. Z. Powel, w zbiorach GHM.

3 lipca 1978 r. - 30 lat temu powstało Jastrzębskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne

Założone w 1970 r. Towarzystwo Miłośników Rozwoju Jastrzębia nie spełniło oczekiwań władz. Życie organizacji dość szybko zamarło. Bodaj jedynym trwałym śladem pozostał po niej folder poświęcony Jastrzębiu wydany na 10-lecie miasta. Po latach podjęto więc próbę ponownego zorganizowania przyjaciół ziemi jastrzębskiej. Z okazji przypadającej 15 rocznicy nadania praw miejskich zainicjowano powstanie Jastrzębskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W jego skład weszli zarówno rzeczywisci miłośnicy „Małej Ojczyzny”, jak i zwykli partyjni aparaczczycy. W ówczesnych warunkach nie było mowy o niezależnej organizacji, nawet o lokalnym charakterze.

Za główny cel założyciele towarzystwa uznali popularyzację historii, „postępowych tradycji” i teraźniejszego oblicza Jastrzębia Zdroju. Dążenie to miano realizować poprzez: utrwalanie pamiątek kultury materialnej i duchowej, ochronę zabytków, działalność edytorską (postulowano m.in. wydanie monografii miasta), animację artystyczną i kulturalną, współpracę z władzami w zakresie poprawy estetyki i rozwiązań urbanistyczno-architektonicznych Jastrzębia, a także propagowanie turystycznych walorów miasta.

Za niezwykle ważną sprawę członkowie JTSK uznali powołanie muzeum miejskiego. Mieli bowiem świadomość, że w jastrzębskich mieszkaniach i domach przechowywane są cenne pamiątki dokumentujące przeszłość ziemi jastrzębskiej. Szczególną uwagę zwracano na pamiątki związane z powstaniem

śląskimi oraz niemiecką okupacją.

W zamyśle twórców działalność JTSK skupiać się miała w sekcjach tematycznych: historycznej, organizacyjnej, wydawniczej, imprez oraz fotograficznej. Praca członków miała mieć charakter społeczny.

W praktyce wiele planów pozostało na papierze.

Członkowie JTSK nawiązali współpracę z Jastrzębskim Klubem Fotograficznym „Niezależni”, Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację, Frontem Jedności Narodu, klubami twórczymi, partią. Owo współdziałanie ułatwiał fakt, że członkowie JTSK byli jednocześnie aktywistami wyżej wymienionych organizacji (warto wymienić choćby Jerzego Fudzińskiego- przewodniczącego Miejskiego Komitetu FJN i członka ZBoWiD, Jerzego Lubczyńskiego- szefa „Niezależnych”, Konrada Ogazę- byłego naczelnika miasta, Bolesława Knapika- naczelnika Wydziału Kultury). Współpraca ta była widoczna podczas organizacji Górniczych Dni Kultury, plenerów fotograficznych i wielu imprez miejskich.

Najwięcej dokonań pozostawiła jednak po sobie sekcja historyczna kierowana przez wielkiego miłośnika przeszłości Jastrzębia Zdroju- Jerzego Fudzińskiego. Ów niezwykle pracowity człowiek zaangażował się w wiele inicjatyw promujących historię naszego miasta. Korzystając z gościnności „Naszych Problemów” opublikował artykuły przybliżające różne aspekty dziejów Jastrzębia oraz zorganizował konkurs pt. „Co wiesz o swoim mieście”. Zainicjował również cykl artykułów pt. „Szlakiem znanym i nieznanym”, kontynuowany później przez członków PTTK. Staraniem towarzystwa wydano kilka cennych publikacji autorstwa Fudzińskiego, m.in. „Siedem wieków Szerokiej (1280-1980)” (VIII 1980), „Bzie Zameckie” (XII 1980), „Udział mieszkańców Jastrzębia Zdroju i okolic w Powstaniach Śląskich w latach 1919, 1920 i 1921” (II 1981), „Marsz Śmierci ostatni ewakuacyjny transport pieszy więźniów obozu Auschwitz-Birkenau” (I 1982), „Jastrzębie Zdrój Czas walki. Czas okupacji. Czas wyzwolenia” (IV 1982). Nie wszystko co zdołał zebrać Fudziński, udało się wydać drukiem- część maszynopisów i rękopisów (a także fotografii) przechowywana jest obecnie w GHM.

Ważnym osiągnięciem JTSK było zorganizowanie sesji naukowej z okazji 60 rocznicy wybuchu III powstania śląskiego (24 IV 1981). Wzięli w niej udział m.in. doc. dr hab. Jan Przewłocki, dr Józef Musioł i dr Janina Stolarzewiczowa. Sesję poprowadził oczywiście Fudziński.

Inną inicjatywą JTSK była skromna, ale na owe czasy cenna, książeczka pt. „Jastrzębie Zdrój 1963-1983”, która- dzięki dużemu nakładowi- przyczyniła się do pogłębienia wiedzy historycznej wśród mieszkańców miasta.

Jednym z ostatnich dokonań towarzystwa była rekonstrukcja Pomnika Niepodległości w Bziu Górnym. Pomysł odbudowy monumentu podnoszono wielokrotnie, ale to właśnie dzięki zaangażowaniu członków JTSK (a szczególnie samego Fudzińskiego) słowa udało się przerobić w czyn. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło pod koniec 1984 r.

Działalność JTSK stopniowo zamierała. Ostatecznym ciosem dla organizacji była śmierć jej lidera- Jerzego Fudzińskiego. Ten zasłużony dla miasta człowiek nie znalazł w gronie swoich współpracowników godnego następcy.

Jastrzębie Zdrój na starej pocztówce



Freischwimmbad (Basen odkryty)

Odkryty basen w Jastrzębiu powstał u schyłku lat 30. Zlokalizowano go na obniżeniu terenu pomiędzy Parkiem Zdrojowym a linią kolejową i plażą. Wodę czerpano z pobliskiej Jastrzębianki (basen wyposażony był w filtry i chloratory). Kąpielisko czynne było od połowy maja do końca września.

Basen funkcjonował także w okresie okupacji hitlerowskiej (z tego okresu pochodzi prezentowana pocztówka).

Po wojnie basen działał, ale coraz bardziej podupadał. Na jego terenie organizowano potańcówki, a zimą nawet mecze hokejowe. Na początku lat 70. spłonął budynek szatni.

Całkowitą modernizację obiekt przeszedł dopiero w naszym stuleciu. We wrześniu 2006 r. udostępniono mieszkańcom basen dla dorosłych, brodzik dla dzieci z wieloma atrakcjami (m.in. kręta zjeżdżalnia, rwąca rzeka, jeź wodny). Na terenie basenu powstał również budynek administracyjno-technologiczny nawiązujący stylem do przedwojennych szatni. Kąpielisko otrzymało nazwę „Zdrój”.

Awers: Kolorystyka karty: czarno-biała; krawędzie: proste; narożniki: proste; biały margines; w lewym dolnym rogu napis: „Bad Königsdorff-Jastrzemb, Freischwimmbad. / Freiggb. R. L. M. Nr. E. 00761/41.”, w prawym dolnym rogu napis: „17575”. **Rewers:** Nadruk adresowy: czarny. Karta niezapisana. Pośrodku w poprzek napis: „Photographie und Verlag Geyer & Co Breslau 16” oraz logo wydawcy. Pocztówka ze zbiorów GHM.

Miejski Ośrodek Kultury - Galeria Historii Miasta

ul. Wrzosowa 14

44-335 Jastrzębie Zdrój

tel./fax: 032 471 17 57

e-mail: ghm@op.pl, ghm@mokjastrzebie.pl

www.mokjastrzebie.pl

Redakcja: Marcin Boratyn